

Prognozy wyborcze.

...

Jest regułą, że prognozy wyborcze oparte na sondażach wprowadzają ludzi w błąd.

Dlaczego tak jest?

Zróbmy analizę na podstawie nadchodzących wyborów do PE.

Według mojego rozeznania wybory do Parlamentu Europejskiego w zasadzie są już rozstrzygnięte. Powodem jest kryzys na Ukrainie. Na skutek postawy wobec ukraińskiej rewolucji straty poniesie prawica.. Zarówno liberalna, jak i katolicka.

Prawicowi wyborcy będą musieli naprawdę przełamać się, żeby zagłosować na Kaczyńskiego, który stanął na Majdanie u boku banderowców i zachęcał ich do zdobycia władzy na drodze rewolucji. Część prawicowych wyborców nie przełamie się i zostanie w domu.

Podobnie wyborcy odejdą od PO. Pod koniec maja ocena roli Sikorskiego w podsycaniu awantury w Kijowie będzie już zupełnie jasna.

Wiejski elektorat porzuci POPIS i niemal w całości zagłosuje na PSL. Chłopi żadnej wojny nie potrzebują i nie chcą. Każdy, kto potrząchnie szabelką może być pewien utraty wiejskich głosów.

Partiom lewicowym przybędzie wyborców. Wzmacniają się nastroje antyamerykańskie. Hasło WPROWADZIĆ WIZY DLA AMERYKANÓW przyniesie wiele głosów dla partii Palikota i Rozenka.

Dla dużej części elektoratu bardzo istotny jest antyklerykalizm. Biskupi robią co w ich mocy, żeby wzmacniać antykościelne trendy. To wszystko wzmacnia lewicę.

W tych wyborach sukces odniosą partie lewicowe. SLD i Twój Ruch oraz PSL.

Musiałoby znowu stać się coś niespodziewanego i ważnego, żeby odwrócić tendencje, które się ujawniły.

Dobrze byłoby, gdyby każdy wyborca zastanawiać się zaczął na kogo z ulubionej listy, odda swój głos. Wybierając kandydatów możemy poprawić jakość polskiej polityki. Pozbyć się oszołomów i złodziei walczących o immunitet. Tacy są we wszystkich partiach. Bez nich polityka będzie sympatyczniejsza.

Moja prognoza procentowego wyniku wyborów do PE jest następująca:

PO – 20% - spadek.

PiS – 20% - spadek.

TR – 20% - wzrost.

SLD - 15% - wzrost.

PSL - 10% - wzrost.

15% - plankton polityczny bez miejsc mandatowych (poniżej progu wyborczego).

Taka metoda prognozowania wyników wyborów, jak tu pokazana, jest znacznie bardziej efektywna od sondażu wyborczego.

Dlaczego?

Do sondaży wyborczych należy stosować zupełnie inną matematykę, niż do sondaży zwykłych.

Jeżeli z miliona kulek, z których część jest biała, a część czarna, losujemy 1.000 kulek, to:

Kulka nie ma prawa powiedzieć, że nie życzy sobie, aby została wylosowana.

Kulka nie ma możliwości ukrycia się przed prowadzącym losowanie.

Kulka czarna nie może nakłamać, że jest biała i vice versa.

Losujący nie jest zainteresowany uzyskaniem konkretnego wyniku badań.

Osoby z zewnątrz, w tym osoby opłacające badania, nie są zainteresowane tym, żeby czarnych kulek było 40% +/- 3%.

Kulki białe i czarne spełniają te wszystkie 5 warunków. Dlatego procent czarnych i procent białych kulek jest wśród wylosowanych niemal taki sam jak w całym milionie. Standardowy błąd wynosi poniżej 3%.

Respondentów odpowiadających na pytanie, na kogo będziesz głosował, nikt nie zmusi, żeby wszyscy, w komplecie spełnili te 5 warunków. Dlatego wyniki sondaży przedwyborczych są z zasady zupełnie niewiarygodne. I **jeśli się sprawdzają, to jedynie przez przypadek.**

Natomiast badanie nastrojów społecznych i prognozowanie trendów na podstawie przewidywania reakcji na kluczowe wydarzenia, często jest podstawą do wyciągania wniosków, które potem potwierdza wynik wyborów.

Pracując tą metodą miałem zawsze o wiele lepsze rozeznanie od tych, którzy ufali sondażom.

Adam Jezierski

Autor: Adam Jezierski

Artykuł pobrano ze strony eioba.pl